

Dziś
→ w numerze:
Sła państwa socjalistyczne-
go — str. 3
List otwarty organizatorów
zespołu uprawowego —
str. 4
W kaflarniach wiele jest
jeszcze braków — str. 4
Jak mąż wielki Kopernik
część od swoich złomków
otrzymał — str. 6
Elektryczność umacnia grunt
— str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączy się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok III. Nr 66 (480) Białystok, środa 18 marca 1953 r. A Cena 20 gr

Masy pracujące Czechosłowacji oddają hołd Klementowi Gottwaldowi

PRAGA. — W dniu 16 marca od wczesnego rana nieprzebrane tłumy obywateli czechosłowackich ustawili się długim szeregiem przed Zamkiem Hradczyńskim, aby złożyć hołd pośmiertny swemu ukochanemu Wodzowi. Wielka Sala Hiszpańska spowita jest w czerń i purpurę. W głębi sali spoczywa wśród kwiatów trumna ze zwłokami wielkiego budowniczego ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, Wodza narodu czechosłowackiego, najwyższego dowódcy czechosłowackich sił zbrojnych.

Przewija się wolno przez salę nie kończący się pochód obywateli. Coraz to nowe zastępy ludzi pracy, starcy, młodzież, kobiety ze łzami w oczach po raz ostatni spoglądają na ukochane oblicze zmarłego i składają ostatni hołd największemu synowi narodu czechosłowackiego.

W całej Czechosłowacji odbywają się wiece żałobne poświęcone pamięci Klementa Gottwalda.

NARÓD POLSKI ODDAJE HOŁD WODZOWI BRATNIEJ CZECHOSŁOWACJI

Uroczyste zgromadzenie żałobne w Warszawie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

Na zgromadzeniu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Rządu z towarzyszem Bierutem na czele

WARSZAWA. — Dnia 17 bm. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na podium, nad stołem prezydialnym widniejącym wizerunek portretu Klementa Gottwalda, wielkiego przywódcy i budowniczego bratniego Czechosłowackiego Państwa Ludowego. Obok portretu sztandary narodowe Polski i Republiki Czechosłowackiej oraz czerwone sztandary z żałobnymi wstęgami.

Zgromadzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Minister Kontroli Państwowej Franciszek Jóźwiak-Witold.

W prezydium zajęli miejsce przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Bolesław Bierut. Zasiadli również w prezydium członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rządu i Rady Państwa, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przedstawiciele pracy stołecznych zakładów produkcyjnych.

Wśród członków prezydium zasiadł charge d'affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie dr Jan Jersak.

Salę Teatru Polskiego wypełnili liczni przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz świata kultury i nauki.

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił sekretarz KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

(Przemówienie Zenona Nowaka podamy w numerze jutrzejszym).

Następnie członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Stefan Ignar odczytał tekst depeszy kondolencyjnej, którą uczestnicy zgromadzenia żałobnego kierują do Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego Czechosłowacji.

rut, członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak-Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wiceminister Obrony Narodowej generał broni Stanisław Popławski i ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze Wiktor Grosz.

Skład delegacji polskiej na pogrzeb Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustaliły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda następujący skład delegacji: Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

SPRAWDZAMY PRZYGOTOWANIA DO KAMPANII SIEWNEJ

Nie dopuścić do powtórzenia się błędów i braków zeszłorocznych

Ujawniamy ukryte odłogi. — Sprawy pomocy sąsiedzkiej nie wolno lekceważyć. — Więcej troski o kadry agrotechniczne. — Wielkie zadania komisji rolnych

Sprawa likwidacji odłogów jest w tegorocznej kampanii siewnej jedną z najważniejszych. Niestety, nie wszystkie jeszcze przedzia GRN rozumieją konieczność przeprowadzenia dokładnej ich rejestracji i nie starają się już obecnie organizować potrzebnej ilości zespołów uprawowych. Np. Prezydium GRN w Gibach pow. Suwałki przez dłuższy czas twierdziło uparcie, że w gminie tej nie ma ani jednego ha odłogów. A co się ostatnio okazało? — Że jest ich jeszcze ponad 40 ha. Sprawa ta trzeba zająć się natychmiast.

Doświadczenia z lat ubiegłych mówią nam o poważnych niedociągnięciach na odcinku pomocy sąsiedzkiej. Dzieje się tak dlatego, że GRN uważają tę sprawę za „zło konieczne”, a nie jako oręż w walce klasowej na wsi. Toteż plany pomocy sąsiedzkiej opracowywane są zbyt późno, „na kolanie”, często nie zawiadamia się zainteresowanych rolników, a już o kontroli wykonania zapomina się w ogóle. Szczególnie słabo interesowano się w tym roku sprawą pomocy sąsiedzkiej w powiatach Sokółka i Wysokie - Mazowieckie. Wzywamy więc przedzia gminnych rad narodowych w tych i wszystkich innych powiatach do wglądnięcia, jak opracowane są plany pomocy sąsiedzkiej, czy zainteresowani chłopcy zostali już pisemnie powiadomieni, oraz kto z Prezydium GRN jest odpowiedzialny za sprawne przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej w gromadach.

młodych ludzi rezygnuje z pracy i szuka zajęcia w innych instytucjach. W przyszłości do takiego stanu rzeczy nie wolno nigdzie dopuścić. Obecnie na 237 spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie, mamy tylko 34 agronomów, z czego wielu o niepełnych kwalifikacjach. Zadaniem aparatu Służby Rolnej i POM jest bieżąco o to, by braki jak najszybciej uzupełnić, a zatrudnionych ludzi otoczyć jak najtroskliwą opieką.

Prezidia powiatowych i gminnych rad narodowych nie zwracają jeszcze należytej uwagi na pracę swoich komisji rolnych. Zdarsza się, że na 5 — 7 członków tych komisji, aktywnie pracuje 1 — 2, a reszta w ogóle nie udziela się w pracy, rzekomo z braku czasu. Np. w powiecie elekim w komisjach rolnych pracuje aktywnie 1 lub 2 radnych, a reszta, nie wyłączając nawet radnych — pracowników Zarządu Okręgowego PGR, uchyla się pod różnymi pozorami. Ogromne znaczenie tegorocznych siewów wymaga mobilizacji wszystkich sił i nikt nie może uchylać się od pracy. Sprawa ta należy zainteresować się, gdyż przed komisjami stoi zadanie przeprowadzenia już w najbliższych dniach wielkiej akcji kontroli stanu gotowości do wiosny siewów.

Ob. Andrzej Kapłon, radny WRN z powiatu Siemiatycze, zwrócił uwagę podczas ostatniej sesji WRN na fakt, że w powiecie tym uwidacznia się brak troski o młode kadry agrotechników. W wyniku niedbalstwa i braku opieki nad nimi, wielu

zwrócił uwagę podczas ostatniej sesji WRN na fakt, że w powiecie tym uwidacznia się brak troski o młode kadry agrotechników. W wyniku niedbalstwa i braku opieki nad nimi, wielu

„Wstrząśnięci do głębi śmiercią Wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości Józefa Stalina — piszą pracownicy nauki, lekarze, technicy i sanitariusze weterynaryjni zebrani na Krajowej Naradzie w Poznaniu — zobowiązujemy się jeszcze ofiarniej pracować i skupić się ściślej wokół przewodniczką całego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W pracy naszej wzorować się będziemy na przodującej nauce radzieckiej i czerpać z jej bogatych doświadczeń”.

„Bolesna strata jaką jest śmierć Józefa Stalina nie załamie nas, lecz jeszcze bardziej zmobilizuje nasze siły do walki o wzniosłe idee, o które On całe swe życie walczył — piszą uczestnicy Powiatowej Narady Przodowników Nauki i Pracy Społecznej powiatu chełmskiego. Rozumiemy, że wytrwałym i upartym zdobywaniem wiedzy przybliżamy szczęśliwe jutro naszego narodu, dlatego też zobowiązujemy się wzmocnić walkę o coraz lepsze wyniki nauczania, ulepszać swoją pracę, aby zwiększyć nasz wkład w dzieło budowy socjalistycznej Polski”.

Akademia żałobna w Białymstoku

W czwartek, dnia 19 marca br. o godz. 15.30 w sali kina „Północ” odbędzie się akademii żałobna poświęcona pamięci tow. Klementa Gottwalda, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku

DEPESZA Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej

Minister Obrony Narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej
Tow. gen. dyw. Zancziw Ulan Bator

Z okazji święta bratniej Mongolskiej Armii Ludowej zasyłam Wam i żołnierzom Ludowej Armii Mongolskiej, w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące i serdeczne pozdrowienia.

Ludowa Armia Mongolska złączona braterstwem broni i idei z okrytą chwałą i niezłomną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, stoi na straży niepodległości swojej ojczyzny oraz pokoju światowego przed zakusami amerykańskich imperialistów i wziętych przez nich na służbę japońskich zabójców.

Zycząc siłom zbrojnym bratniego narodu mongolskiego, budującego zwycięsko socjalizm, dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodu mongolskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski.

STRAJKI w Indiach

DELHI. — Jak donosi prasa hinduska, w Madurze strajkują kierowcy autobusów domagając się poprawy warunków pracy. Policja dokonała brutalnej napaści na strajkujących.

Pięciu przywódców Związku Zawodowego kierowców zostało aresztowanych.

W Pendżabie Wschodnim w rejonie Moga policja aresztowała 43 osoby spośród ludności wiejskiej, oskarżając je o „naruszenie spokoju”.

NOTA POLSKA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Rząd Polski ponownie katerycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności rządu USA

WARSZAWA. W dniu 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesałał Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której wyrażało stanowczy protest przeciw dokonaniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 r. pogwałceniu obszaru powietrznego Polski i zrzuconiu na teren Polski dwu dywersantów. W notcie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazywało również na liczne ujawnione fakty, świadczące o organizowaniu przez wojskowy wywiad amerykański szpiegostwa, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko Polsce.

W dniu 9 lutego 1953 r. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie przesałał Ministerstwu Spraw Zagranicznych odpowiedź, w której bądź gotosłownie zaprzeczano podanym w notce polskiej z 16 stycznia 1953 r. oczywistym faktom, bądź uchylała się od odpowiedzi na szereg wysuniętych w notce polskiej zarzutów.

W związku z powyższą notą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesałał Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie w dniu 16 marca 1953 r. notę treści następującej:

1 W swej notce z dnia 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicz-

nych przedstawiło Ambasadzie szereg ściślych, dokładnie udokumentowanych faktów, świadczących o wrogiej wobec Polski działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności o szeregu zakrojonych akcji władz amerykańskich organizowanych na terenie Niemiec zachodnich wywiadu, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciw interesom i bezpieczeństwu Polski. W tej notce Rząd Polski stwierdził, że jedyną odpowiedzią na niesprawiedliwie noty polskie w tej sprawie były niezmienne, bądź nieudane próby wykręcania się od odpowiedzialności (Ciąg dalszy na str. 2)

NOWE ZADANIA W WALCE O PLAN

Konferencja partyjno-techniczna w ZPB im. Juliana Marchlewskiego

ŁÓDŹ. W tych dniach w jednym z największych zakładów przemysłu włókienniczego — ZPB im. Marchlewskiego odbyła się konferencja partyjno-techniczna, która zgromadziła około 300 aktywistów partyjnych, związkowych i członków dozoru technicznego.

Konferencja podsumowała osiągnięcia uzyskane w wyniku realizacji uchwał pierwszej zakładowej konferencji partyjno-technicznej, która odbyła się w połowie sierpnia ub. r. Po omówieniu sukcesów, jak i występujących jeszcze braków w pracy zakładów, uczestnicy konferencji nakreślili nowe zadania dla zakłogi w realizacji większych i trudniejszych niż dotychczas zadań produkcyjnych.

W podjętych uchwałach uczest-

nicy konferencji opierając się przede wszystkim na wskazaniach zawartych w stalinogrodzkim przemówieniu Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta wytyczyli nowe konkretne zadania. M. in. uchwały nakładają na kierownictwo partyjne, związkowe i administracyjne - techniczne obowiązki stworzenia warunków do rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, oparcia go na systematycznych zobowiązaniach zespołów, brygad i grup związkowych. Wiele uwagi poświęcono w uchwałach zagadnieniu właściwej opieki nad młodzieżą. Wskazano też na potrzebę stałego podnoszenia kwalifikacji robotników i personelu technicznego, m. in. przez szkolenie metodą inż. Kowalowa.

Rząd Polski ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności rządu USA

10 Rząd Polski odrzucając argumentację i bezpodstawne twierdzenia zawarte w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r., ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności podtrzymuje swój protest przeciwko pogwałceniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku polskiego obszaru powietrznego. Rząd Polski podtrzymuje również wyrażone już w nocie swej z 16 stycznia 1953 roku żądanie niezwłocznego zaprzestania przez władzę amerykańską działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, i ostrzega, że tego rodzaju działalność będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa, zaś odpowiedzialność za aranżowanie i podsycanie takich aktów całym swym ciężarem spadnie na Rząd Stanów Zjednoczonych.

SILA PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO

„NASZ ŚWIĘTY OBO-
WIĄZEK POLEGA NA
TYM, ABY NADAŁ NIE-
USTANNIE I WSZECH-
STRONNIE UMACNIAC
NASZE WIELKIE PAŃ-
STWO SOCJALISTYCZ-
NE, OSTOJĘ POKOJU I
BEZPIECZENSTWA NA-
RODÓW”.

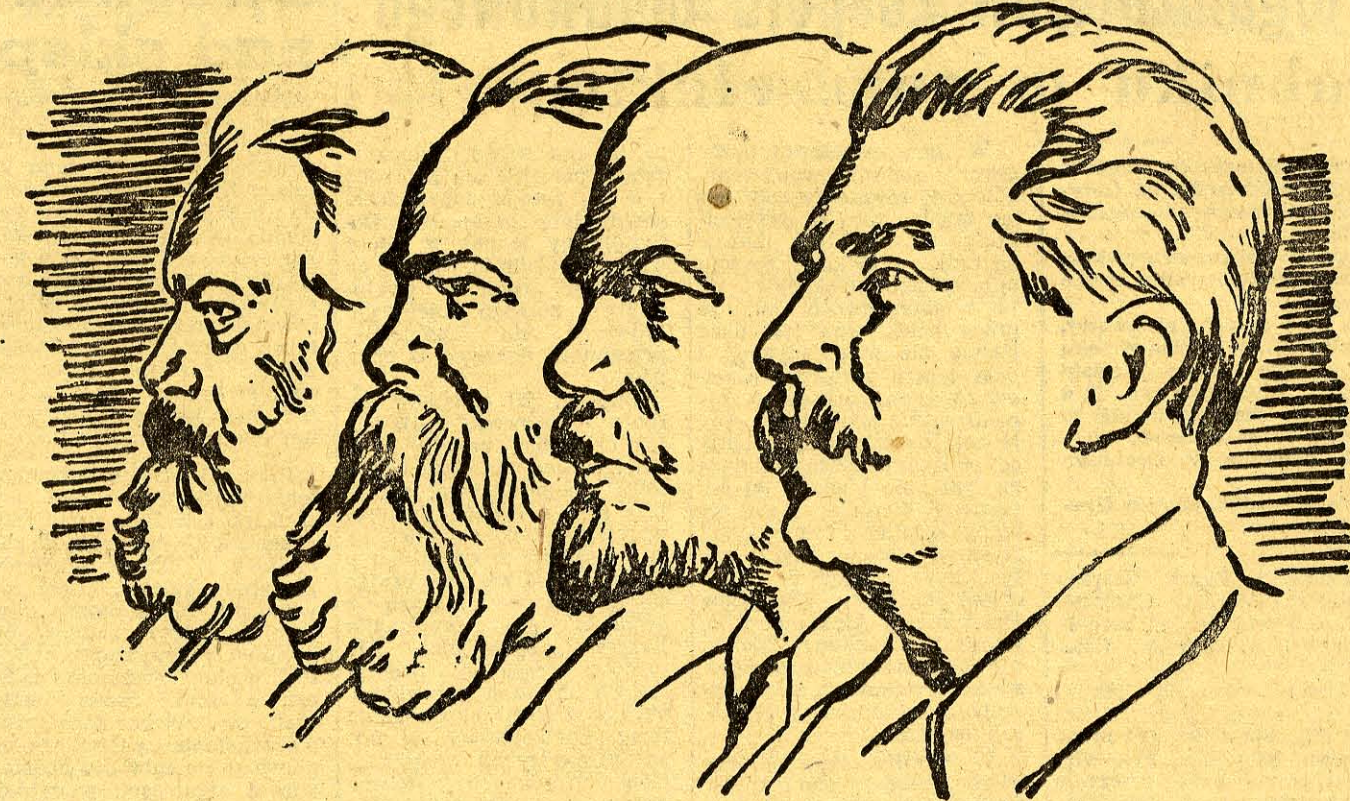
(Przemówienie towarzy-
sza Malenkowa na wlecu
żałobnym w Moskwie).

Gdy 82 lata temu proletari-
at paryski przypuścił po-
raz pierwszy w historii
szturm na twierdzę kapitali-
zmu, był to jeszcze, jak go
określił Karol Marks, szturm
w niebiosa.

Dwa i pół miesiąca trwał
ten szturm w niebiosa. Ale
wystarczyło tego czasu, by
stało się jasne, że był to je-
den z tych bojów przeciw sta-
remu ustrojowi wyzysku,
krzywdy, niewoli i tyranii,
który zwiastował bój ostatni.
Było to zdruzgotanie starej
machiny państwowej i ustano-
wienie na jej gruzach nowe-
go typu państwa, państwa
proletariackiego.

Bohaterskie dzieje Komu-
ny legły u podstaw marks-
istowskiej nauki o treści, roli
i funkcjach państwa w okre-
sie przejściowym od kapitali-
zmu do socjalizmu. Odtąd
stało się całkowicie jasne, że
państwo kapitalistyczne mu-
si być zastąpione nowym ty-
pem państwa — dyktaturą
proletariatu.

Prawdziwa tajemnica Komu-
ny polegała na tym — mó-



większością, władze, która by-
działała w interesie większo-
ści przeciwko mniejszości, w
dalekim Sybirsku nad Woł-
gą rozpoczynał swe piękne
życie Włodzimierz Lenin —
rosł nowy zdumiewający ge-
nius z ludzkości, który miał
uwiecznić wielkie dzieło
Marksa i Engelsa — ostatecz-
nym zwycięstwem, otworzyć
nową epokę w dziejach ludz-
kości.

albowiem „w rzeczywistości
okres ten jest niechybnie
okresem niesłychanie zacie-
klej walki klasowej w niesły-
chanie ostrych formach, a
włec państwo tego okresu
musi być także nieuchronnie
państwem na nowy sposób
demokratycznym (dla proletari-
uszy i mas nie posiadają-
cych w ogóle) i na nowy spo-
sób dyktatorskim (przeciwko
burżuazji)“.

Za taką najlepszą i naj-
wyższą formę tego państwa
Lenin uważał republikę rad-
ziecką. Lenin wskazywał jed-
nocześnie, że „przejście od
kapitalizmu do komunizmu
musi naturalnie zrodzić ogro-
mną obfitość i różnorodność
form politycznych, lecz istota
rzeczy będzie przy tym nie-
odzownie ta sama: dyktatura
proletariatu“.

Taką nową formą dyktatu-
ry proletariatu okazały się po-
wstałe po drugiej wojnie
światowej dzieła wyzwoleniu
przez Armie Radzieckie pań-
stwa demokratycznej ludowej,
wśród nich Polska Rzeczpos-
polita Ludowa.

Historia z całą siłą po-
twardziła słusność genial-
nych nauk Lenina o pań-
stwie. Rewolucja Październi-
kowa zrodziła pierwsze w
świecie państwo robotników
i chłopów; które system swej
władzy oparło zgodnie z nau-
ką Lenina na radach. Pow-
stał potężny Kraj Rad, nie-
zmożona twierdza międzyna-
rodowego proletariatu.

Zadne burze dziejowe, żad-
ne knowania zewnętrzne
i wewnętrzne wroga nie
mogły zachwiać tej wspania-
łej twierdzy socjalistycznej,
ostoją i nadzieją narodów.

Związek Radziecki, które-
go ster przejął po śmierci
Lenina jego genialny konty-
nuator Stalin, zwycięsko zbu-
dował socjalizm, zniósł wy-
zysk człowieka przez czło-
wieka.

Związek Radziecki pod
kierownictwem wielkiej par-
tii Lenina — Stalina zdał naj-
piękniejszy egzamin swej nie-
skruszonej jedności i siły,
swej wyższości nad ustrojem
kapitalistycznym w ciężkich
latach Wielkiej Wojny Naro-
dowej. Związek Radziecki
rozmógł bestię hitlerowską,
dając narody tym co naj-
droższe — wolnością.

Jakie jest źródło tej nie-
zwykłej siły Kraju Rad?
Jest nim przede wszystkim
potęga jego państwa.

Lenin i Stalin uczyli nie-
ustannie, że państwo prole-
tariackie, państwo opierające
się o sojusz robotniczo-chłops-
ki, państwo wyrażające naj-
żywniejsze interesy całego
ludu pracującego, państwo
silne świadomością mas nale-
ży nieustannie umacniać.

Całą słusność tej nauki
odczuwamy szczególnie dziś,
gdy wielki twórca i Nauczyciel
państwa radzieckiego,
wielki Wódz obozu socjali-
zmu odszedł. Stalin odszedł
ale została jego niezwykła
na głęboką naukę o roli, funk-
cjach i perspektywach pań-
stwa socjalistycznego. Stalin
odszedł, ale zostało dzieło je-
go — wielkie państwo ra-
dzieckie oraz natchnione jego
idea i uzbrojone w jego wska-
zaną Chinę Ludową i kraje
demokracji ludowej.

Zostały partie robotnicze,
komunistyczne, skupione wo-
kół wielkiej, doświadczonej

partii Lenina — Stalina, któ-
re prowadzić będą swe naro-
dy drogą, jaką wskazał Józef
Stalin.

Stalin uczył nas jakie są
funkcje państwa w poszcze-
gólnych fazach swego rozwo-
ju. I wiemy, że w okresie
przejściowym od kapitalizmu
do socjalizmu, w okresie, w
którym nasz kraj właśnie
dziś się znajduje, główne za-
danie polegało „na zdławie-
niu oporu obalonych klas, na
zorganizowaniu obrony kraju
przed najazdem interwentów,
na odbudowaniu przemysłu i
rolnictwa, na przygotowaniu
warunków likwidacji żywo-
łów kapitalistycznych”. Par-
tia nasza poma nauk Stalina
o funkcjach państwa w okre-
sie przejściowym, prowadzi
politykę państwa zgodną z
tymi zadaniami.

Państwo nasze bogate w do-
świadczenia i pomoc wielkiej
partii Lenina-Stalina podpo-
rządkowuje nasze plany naro-
dowe głównym zadaniom
sprecyzowanym przez towa-
rzystwa Bieruta na VII Plenum
KC PZPR. Pierwsze, naczeln-
ne zadanie — wskazywał wów-
czas towarzysz Bierut — to
„troska o umocnienie naszej
suwerenności gospodarczej i
politycznej wobec wszelkich
zakusów imperialistycznych,
troska o nasze bezpieczeństwo
i obronność, o nasz najwydat-
niejszy wkład do dzieła obro-
ny pokoju...”

Drugie zadanie polega na
tym, „aby w walce „kto kogo”
między rosnącą i potężniejącą
gospodarką socjalistyczną, a
atakującymi nas ze swych o-
kopów elementami kapitali-
stycznymi zapewnić niepo-
dzielne zwycięstwo socjaliz-
mu...”

Trzecim zadaniem podpo-
rządkowanym tym dwóm
głównym zadaniom „jest u-
stalenie właściwych propor-
cji w rozwoju gospodarki na-
rodowej”.

Wypełniając te zadania,
wzmacniamy regulującą rolę
państwa w życiu naszego kra-
ju. Pomnażamy tym samym
jego siłę materialną, politycz-
ną i obronną, podnosimy jego
znaczenie w świecie.

Dalekosiężna myśl Stalina
jasno wskazała, jakie są licy
państwa w przyszłości. Twór-
czo rozwijając marksizm - le-
ninizm, Towarzysz Stalin u-
czył, że państwo nie może
obumierać tak długo, póki
istnieje otoczenie kapitali-
styczne. Również przy komu-
nizmie więc państwo będzie
tak długo niezbędne, dopóki
otaczać nas będzie dzungla
imperialistyczna, broniąca
swoje prawa do wyzysku,
wojen i grabieży. Stąd wnio-
sek: obumieranie państwa na-
stąpi nie poprzez osłabienie
władzy, lecz poprzez jej u-
mocnienie. Dzieje naszych
czasów z całą dobitnością wy-
kazują słusność tej stalinow-
skiej tezy.

Wiekopomną zasługą towa-
rzystwa Stalina jest nakreśle-
nie jasnej i bliższej wizji spo-
łeczeństwa komunistycznego
oraz niezbędnych warunków
wstępnych, prowadzących do
ureczywistnienia tej wizji.
Wskazanie przez towarzysza
Stalina w pracy „Ekonomiczne
problemy socjalizmu w
ZSRR” trzech warunków
wstępnych, koniecznych dla
zbudowania najdoskonalszego
ustroju ludzkości — komuniz-
mu, to nieśmiertelny wkład
wielkiego geniusza naszej e-
poki w skarbnicę marksizmu-
leninizmu.

W zbudowaniu tego ustroju
państwo ma do spełnienia
ogromną rolę. Na XIX Zjeź-
dzie KPZR towarzysz Malen-
kow stwierdził: „Wrogowie i
wulgaryzatorzy marksizmu
głosili niezwykle szkodliwą
dla naszej sprawy teorię o o-
słabieniu i obumieraniu pań-
stwa radzieckiego w warun-
kach otoczenia kapitalistycz-
nego. Partia, rozgromiwszy i
odrzucając tę zgniłą teorię,
wysunęła i uzasadniła tezę, że
w warunkach, kiedy rewolu-
cja socjalistyczna zwyciężyła
w jednym kraju, w większości
zaś innych krajów panuje ka-
pitalizm — kraj zwycięskiej
rewolucji powinien nie osła-
biać, lecz ze wszech miar u-
macniać swoje państwo, że
państwo zostanie zachowane
również w ustroju komuni-
stycznym; o ile nadal istnieć
będzie kapitalistyczne otocze-
nie”.

Tak rozumie nakaz nie-
śmiertelnego Wodza ludzkości
— Stalina, wypiastowana
przez Niego wielka partia,
przewodniczka narodów i jej
Komitet Centralny.

Tak rozumie nauki uwiel-
bianego przez naród polski
Stalina nasza Partia.

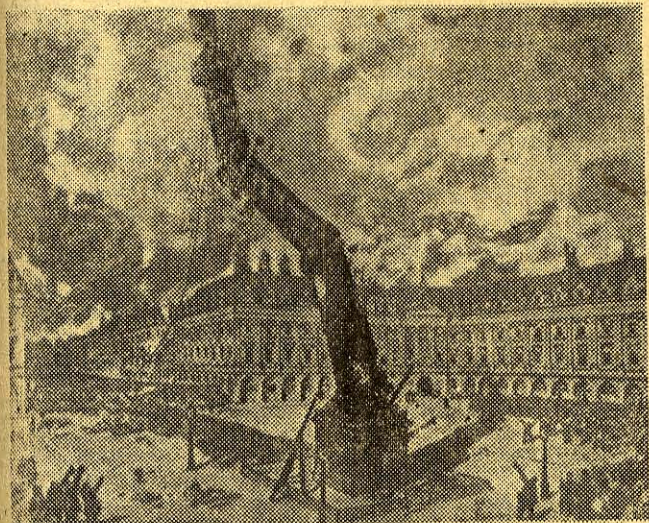
Nasze państwo jest ważnym
ogniwem obozu socjalizmu.
Ufał nam i był nam ojcem
Ten, którego mądre nauki
wiecznie oświecać nam będą
drogę w świetlaną przyszłość.

„Niewyczerpanym źródłem
siły twórczej dla każdego z
nas osobiście i dla całego na-
rodu — mówił towarzysz Bie-
rut — jest rosnąca siła nasze-
go państwa, które jest wspólnym
dobrem materialnym i
duchowym polskich mas pra-
cujących. Nie żałujmy przeto
trudu, aby nieustannie wzma-
cniać to wspólne dobro naszą
ofiarną pracą.

Tego uczył nas Towarzysz
Stalin!”

Naród polski nie zawiedzie
ukochanego Przyjaciela Pol-
ski! Idee i nauki Stalina
wiecznie żyć będą w naszych
sercach. Mózgi i serca milio-
nów Polaków przekują je w
czyn!

E. Lidzka



Rok 1871. Lud Paryża burzy kolumnę Vendome — symbol
ujazmienia narodów.

wi Karol Marks — że „była
ona ze swej istoty rządem
klasy robotniczej, rezultatem
walki klasy wytwórców z kla-
są przywłaszczyciel — tą
znalezioną wreszcie formą po-
lityczną, w której mogło się
dokonać wyzwolenie ekono-
miczne pracy“.

Treść tej formy politycz-
nej Marks wyraźnie formu-
łuje w „Krytyce Programu Go-
talskiego”, dziele, które po-
wsze czasy pozostanie wzor-
em ostrości i kunsztu pole-
micznego w walce z oportu-
nizmem i odstępstwem od
klasowej ideologii proletaria-
tu.

„Między społeczeństwem
kapitalistycznym, a komuni-
stycznym leży okres rewolu-
cyjnego przeobrażenia pierw-
szego w drugie. Temu okre-
sowi odpowiada też przejści-
owy okres polityczny i pań-
stwo tego okresu nie może
być niczym innym jak tylko
rewolucyjną dyktaturą
proletariatu“.

Tylko geniusz myśli i prak-
tyki rewolucyjnej mógł tak
jasno i dalekowzrocznie zgłę-
bić bieg dziejów, określić
zadania proletariatu w jego
świętej walce o zniesienie
raz na zawsze wyzysku czło-
wieka przez człowieka.

Marksa umarł a dzieje wal-
ki klasowej posuwały się da-
lej. Kapitalizm przeszedł fa-
zę swego rozkwitu, w wsta-
pić w ostatnie swe stadium
gnicia i upadku, w stadium
imperializmu.

Jeszcze wówczas, gdy prole-
tariat paryski po raz pierw-
szy w dziejach dokonał pró-
by złamania burżuazyjnej
machiny państwowej, ustano-
wienia na miejsce aparatu
przemocy mniejszości nad

Sztandar rewolucji proletari-
ackiej miał być przekazany
w niezawodne ręce Lenina,
ręce, które poniosły go na-
przód, wypisały na nim zgło-
ski wielkiego wspaniałego
triumfu.

I tak jak Marks miał wler-
nego współbojownika i współ
myśliciela w Fryderyku Eng-
elsie, tak u boku Lenina sta-
ł się człowiek równie genialny
jak on, o stalowej energii i
woli, o wielkim, gorącym, re-
wolucyjnym sercu. Był nim
nasz ukochany Wódz i Przy-
jaciel Józef Stalin. Lenin i
Stalin stanęli na czele partii,
którą stworzyli i wychowali,
„partii bojowej, partii rew-
olucyjnej, dostatecznie odważ-
nej, aby poprowadzić proletari-
uszy do walki o władzę,
dostatecznie doświadczonej,
aby zorientować się w skom-
plikowanych warunkach sy-
tuacji rewolucyjnej i dosta-
tecznie głątkiej, aby ominąć
wszelkie skały podwodne w
drodce do celu“.

Zgodnie z wymogami no-
wej sytuacji w nowej epoce
imperializmu, Lenin i Stalin
rozwinęli marksistowską tezę
o dyktaturze proletariatu.
Wskazali oni, że w epoce tej
możliwe jest zwycięstwo re-
wolucji proletariackiej i bu-
dowa socjalizmu w jednym
kraju i udowodnili to w prak-
tyce.

W przededniu Wielkiej
Rewolucji Październikowej,
która zapoczątkowała nową
erę socjalizmu, Lenin wskazał
w swym olśniewającym ma-
drością i bojowością rewolu-
cyjną dzieło „Państwo a rew-
olucja”, że proletariatu potrzebne jest w okresie prze-
jściowym od kapitalizmu do
komunizmu silne państwo,



Rok 1917. Proletariat rosyjski zrywa okowy kapitalistycznego jarzma, zapoczątkowując nową
erę w dziejach świata — erę socjalizmu.
Na zdjęciu: Reprodukacja obrazu N. Christolubowa. Wodzowie Października. Foto — CAF

1) K. Marks: „Dzieła wybrane”,
„Książka i Wiedza”, 1949 r. Tom
I, Str. 430.
2) Karol Marks: Krytyka Pro-
gramu Gotalskiego. Wyd. „Książ-
ka”, 1948, str. 32.
3) Józef Stalin: Zagadnienia le-
ninizmu. „Książka i Wiedza”,
1951, Str. 91.
4) Lenin, Marks, Engels, Mar-
ksizm. „Książka” 1948. Str. 337.
5) Jak wyżej.

LIKWIDACJA ODŁOGÓW PRZYNOSI KORZYŚCI CHŁOPOM I CAŁEJ GOSPODARCE NARODOWEJ

List otwarty organizatorów zespołu uprawowego w Grabniku w pow. elckim

Gdyby Aleksander Rafałowski zlikwidował 2 ha odłogów, to w Grabniku pozostałoby ich jeszcze blisko 150 ha. Oczywiście sam Rafałowski nie jest w stanie zagospodarować w pojedynkę więcej jak 2 ha rocznie.

Gdyby nawet 10 chłopów wzięło do zagospodarowania po 2 ha odłogów każdy, to w sumie zlikwidowałoby tylko 20 ha.

Tymczasem pracując wspólnie, jako zespół uprawowy, składający się z 9 chłopów, zaorali i obsłali owsem w roku 1951 40 ha odłogów. Zboże ładnie wyrosło i dobry wydało plon. Z jednego hektara zebrano tam przeciętnie po 12 q ziarna. W następnym roku do zespołu przyłączyło się 20 dalszych chłopów, likwidując znowu 36 ha odłogów.

A później na bazie tego zespołu powstała w Grabniku spółdzielnia produkcyjna.

Oto co piszą członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grabniku o powstaniu i osiągnięciach zespołu.

„Nasza gromada liczy 60 gospodarstw. Przed powstaniem spółdzielni produkcyjnej ogólny obszar gruntów ornych w naszej wsi wynosił około 700 ha. Z tego to obszar blisko 550 ha objętych było uprawą przez użytkowników, a pozostała ziemia leżała odłogiem.

Początkowo byliśmy zdania, by odłogi zagospodarować indywidualnie. Ale kiedy przyjechał do nas ob. Suchowicki, były instruktor rolny, a obecnie przewodniczący Prezydium GRN w Woszczelach i wyjaśnił nam, że w pojedynkę nie wiele zrobimy i poważny obszar ziemi nadal będzie leżał odłogiem jako rozsadnik najrozmaitszych chwastów, zanieczyszczających nasze pola — postanowiliśmy przystąpić do zagospodarowania odłogów zespołowo. Sprawę tę poruszaliśmy na kilku kolejnych zebraniach gromadzkich. Ale ludzie, jak to ludzie. Jedni chętnie zgadzali się na to, a drudzy nie chcieli nawet o tym słyszeć. Powiadali, że na odłogach nie nie wyrosnie i nawet koszty robocizny nie zwrócą się, nie mówiąc już o wysianym ziarnie i nawozach.

My jednak nie zwracaliśmy uwagi na to gadanie. Zimą 1951 roku zorganizowaliśmy zespół uprawowy z 9 gospodarzy, którzy podpisali umowę z Prezydium GRN w Woszczelach na likwidację 40 ha odłogów i wraz z nastaniem wiosny zabraliśmy się szczerze do pracy. Nie szło nam to lekko, bo odłogi znajdowały się w 5 kawałkach i ziemia od kilku lat nieruszana pługiem, z trudem się odwracała. Ale jakoś uporaliśmy się ze wszystkim w porę. Orkę przeprowadziliśmy w całości własnym sprzętem. Cały ten areał obsłaliśmy owsem, częścicowo własnym, a częścicowo zakupionym w Gminnej Spółdzielni „SCh” na skrypty dłużne. Zboże pięknie rosło aż się temu dziwiła cała wieś.

Zniwa również przeprowadziliśmy zespołowo, wykorzystując przy tym konną sноповязkę, wypożyczoną w GOM i dwie własne żniwiarki. Skoszony owies ustawiliśmy w kopki, a kłody tylko dostatecznie przesekł zestawiliśmy go w stery i zaraz przystąpiliśmy do omiotów. Jak później obliczyliśmy, przeciętnie z 1 ha wypadło nam po 12 q ziarna. Był to nielada sukces. Część ziarna odstawiliśmy zaraz do punktu skupu GS, a za otrzymane pieniądze opłaciliśmy wypożyczone nasiona na zasiew i nawozy sztuczne. Po dokonaniu podziału, każdemu z nas wypadło po 26 q owsa.

Nasze osiągnięcia przekonały wielu innych sąsiadów, że zespołowo można zrobić dużo więcej niż w pojedynkę i zachęciły niektórych do dalszego zagospodarowania odłogów. Wiosną ubiegłego roku do naszego zespołu przyłączyło się jeszcze 20 gospodarzy. Razem było nas już w zespole 29. Na pierwszym zebraniu wiosną 1952 roku postanowiliśmy zlikwidować dalszych 36 ha odłogów. Aby jednak każdy wiedział co, gdzie i jak ma robić, bo odłogi porozrzucały były w kilkunastu miejscach, podzieliłiśmy zespół na 4 grupy, przydzielając każdej z nich po kilkanaście ha. Kierownikami grup zostali: Józef Piekarski, Aleksander

Rafałowski, Paweł Harasimowicz i Witold Chojnowski. Całością prac zespołu kierował Aleksander Rafałowski.

Siewy wiosenne jak i sprzęt zboża poszły nam już dużo sprawniej niż przed rokiem, bo i ludzi było więcej i praca była należycie zorganizowana. Wszystkie prace wykonywaliśmy w pierwszej kolejności na odłogach, a następnie każdy na swoim polu.

Zbiory uzyskaliśmy jeszcze wyższe niż w pierwszym roku. Z 76 ha ziemi obsłanej owsem, uzyskaliśmy blisko 1150 q ziarna, czyli że z 1 ha zebraliśmy przeciętnie 15 q.

W toku zespołowej pracy przy zagospodarowywaniu odłogów, zawsze rozmawialiśmy między sobą o spółdzielczości produkcyjnej. Znaczną część członków zespołu uprawowego przekonała się już w ciągu dwóch lat, że praca kolektywna jest dużo lepsza niż w pojedynkę i daje lepsze rezultaty. Chętnie zgadzała się więc na zorganizowanie spółdzielni. Aby jednak bardziej ożywić pracę założycielskiego zespołu polityczno-uświadamiającego na tym polu i nadać jej odpowiedni kierunek, został wybrany komitet założycielski w skład którego weszli: sołtys tow. Wojeunik, oraz chłopci Jan Lew, Władysław Dziekoński i Aleksander Rafałowski. Członkowie komitetu założycielskiego przeprowadzali rozmowy z członkami zespołu uprawowego i zbierali deklaracje.

W wyniku tak zorganizowanej pracy, pod koniec sierpnia ub. roku powstała w naszej gromadzie spółdzielnia produkcyjna III typu, do której przystąpiła część członków zespołu uprawowego.

Byli jednak i tacy, którzy wahałi się jeszcze, podważali przez kufackich zauszników, a zwłaszcza przez Pigla. Był on również w zespole uprawowym, a nawet wstąpił do spółdzielni ale tylko po

to, by się wśród członków zamęt, poróżnić ich ze sobą i w ten sposób doprowadzić do upadku. Dostrzegaliśmy jednak w porę wroga działalność Pigla i na tychmiast został on wykluczony z naszego kolektywu. Wówczas do spółdzielni przystąpiło dalszych 8 chłopów.

Spółród 29 członków zespołu uprawowego — 19 jest już członkami naszej spółdzielni. Jedynie grupa Witolda Chojnowskiego, składająca się z 7 osób, (które wszyscy członkowie mieszkają na kolonii w odległości o 1 — 2 km od wsi), nie czując się dość mocno związaną z gromadą, nie przystąpiło jeszcze do spółdzielni. Ale zarówno o nich jak i o pozostałych chłopach indywidualnych w dalszym ciągu pamiętamy. Spodziewamy się też, że jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych siewów wstąpi do naszej spółdzielni kilku nowych chłopów.

List chłopów z Grabnika przytoczyliśmy w całości dlatego, by pokazać innym chłopom naszego województwa jak w Grabniku zabrano się do likwidacji odłogów, jakie przyniosło to chłopom korzyści oraz jak na bazie zespołowej pracy dojrzewała ich świadomość, w wyniku której powstała spółdzielnia produkcyjna.

W województwie białostockim mamy jeszcze wiele ha ziemi leżącej odłogiem. Dlatego też sprawa organizowania nowych zespołów uprawowych jest obecnie aktualną i pilną. Wszyscy chłopci tych gromad, gdzie jeszcze znajdują się odłogi powinni bić się o to, aby w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej zlikwidować je do końca. Gminne rady narodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej muszą dopomóc chłopom w organizowaniu zespołów uprawowych i wyjaśniać im na przykładzie zespołu w Grabniku, jak wielkie korzyści przynosi zespołowa likwidacja odłogów zarówno samym członkom zespołu jak i państwu.

Z ŻYCIA PARTII

Zwiększyć opiekę nad sklepami na wsi

Podstawowa organizacja partyjna przy Gminnej Spółdzielni Bogusze z siedzibą w Grajewie odbyła w dniu 23 lutego br. zebranie wyborcze do władz partyjnych. Sprawozdanie ustępującego sekretarza, jak również dyskusja wyrażały pewne osiągnięcia organizacji partyjnej. W porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego organizacja partyjna poprawiła swój styl pracy i stała się politycznym kierownikiem ważnej placówki handlowej.

Przy GS istnieje kurs szkolenia partyjnego obejmujący zarówno członków partii, jak również i ZMP-owców. W początkowym okresie szkolenie partyjne „kulało”. Często towarzyszyło nie docenianiu znaczenia stałego podnoszenia poziomu politycznego. To też wielu opuszczało zajęcia, a inni często opóźniali się. Wobec tego sprawę szkolenia partyjnego omówiono na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Wyjaśniono znaczenie szkolenia, a w stosunku do łamiących dyscyplinę partyjną wyrażono odpowiednie wnioski. Od tego czasu szkolenie partyjne rozwija się coraz pomysłniej i przyciąga słuchaczy bezpartyjnych.

Obok szkolenia partyjnego istnieje kurs prowadzony przez tow. Lebedzińskiego, na którym wszyscy pracownicy GS zapoznają się z zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej.

Pomysł zapoznania wszystkich pracowników GS ze spółdzielczością produkcyjną jest bardzo cenny, gdyż pracownicy tej instytucji często wyjeżdżając w teren rozmawiają z chłopami i mogą ich przekonywać o wyższości gospodarki zespołowej. Aby jeszcze bardziej umocnić kierowniczą rolę organizacji partyjnej, wszystkim członkom i kandydatom partii przydzielono zadania. Na przykład towarzyski: Sokółowska i Stomczewska opiekują się działem księgowości. Za współzawodnictwem między sklepami GS odpowiadają tow. Kwaśniewski, Olejarski i Garłowski. Poza tym inni towarzysze opiekują się Ligą Kobiet, ZMP itd.

W okresie sprawozdawczym organizacja partyjna przyjęła do partii tylko 2 kandydatów. Jest to liczba stosunkowo mała. Tymbardziej, że w tym czasie wydano z partii 8 osób: Piotra Czerniakiewicza, magazyniera, który mimo nagany w dalszym ciągu pił wódkę w czasie pracy, oraz Maciejewskiego i Solińskiego, którzy podrabiali kwity.

Niedostateczne tempo rozwoju organizacji partyjnej wynika z ograniczenia się w pracy politycznej do biura GS i nielicznych sklepów znajdujących się w Grajewie. Natomiast sklepy znajdujące się w gromadach pozostawione były naogół bez opieki. Z tego też względu sklepy te nie wykonują planów obrotów, a wiele z nich ma manka.

Organizacja partyjna ujawniając te braki będzie musiała dołożyć wiele wysiłku, aby usunąć je z życia swego zakładu pracy.

Trzeba więc doprowadzić do tego, aby każdy członek i kandydat partii, a także każdy pracownik był zapoznany z miesięcznymi planami gospodarczymi swej placówki i pilnie śledził, jak są one realizowane w codziennej pracy.

Następnym wnioskiem, jaki wyciągnęła podstawowa organizacja partyjna z okresu sprawozdawczego jest potrzeba zwiększenia kontroli działalności sklepów, a w szczególności badanie ich zaopatrzenia i zaspokajania potrzeb konsumenta oraz usprawnienie skupu nadwyżek produktów rolnych od chłopów na rynku.

W. Garłowski
instruktor propagandy KP
w Grajewie



Stały czytelnik i prenumeratorka, Białystok. — Zakład pracy ma prawo i obowiązek sprzeciwu wobec myślenia spisanego w dowodzie osobistym datę rozpoczęcia pracy w sposób przyjęty przy sporządzaniu błędów w dokumentach. Wynika to z art. 11 ust. 1 pkt 2 dekretu z dn. 22. X. 1951 r. o dowodach osobistych (Dz. U. Nr 53 poz. 382).

W wypadku sprzeciwu należy odwołać się do Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych. (2109)

Ob. Wiera Kraśko, Hajnówka, Żeromskiego 2/9. — Zgodnie z ustawą z dn. 16. V. 1922 roku o urlopach (Dz. U. z 1949 r. Nr 47 poz. 365) pracownik, który sam rozwiązuje stosunek pracy traci prawo do urlopu.

W takiej sytuacji przyzreczenie pracownikowi urlopu przez pracodawcę jest bezpodstawne i nie może być spełnione. (1817) M.

Antoni Bochiński, Białystok, Sosnowa 5. — Za podstawę wypłacenia zasiłków z powodu choroby przyjmuje się średni zarobek tygodniowy z ostatnich 14 tygodni przed zachorowaniem.

Osoby przebywające w szpitalu otrzymują zasiłek w wysokości 50 proc. zarobku tygodniowego, jeśli utrzymują rodzinę, a 40 proc. — jeśli są samotne.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3. I. 1953 r. nie ma do tych zasiłków zastosowania, ponieważ wysokość ich ustalana jest w stosunku procentowym do zarobków. (2119) M.

Jan Szczepny, Suwałki, M. Wiatki 38 m. 3. — Elektryczna Spółdzielnia Pracy zniszczyła sprzęt do nakładania akumulatorów. Mimo wielokrotnych reklamacji spółdzielnia dotychczas sprawy nie załatwiła a kierownictwo odmawia wskazania Wam jednostki nadzornej.

Sprawa Wasza kwalifikuje się do Sądu. Radzimy przedtem zwrócić się jeszcze do Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych Delegatury w Białymstoku ul. Ciepła nr 1, a być może uda się załatwić sprawę w drodze polubownej. (2061) M.

Decyzja Zieliński — Nadleśnictwo Olecko. Dotychczas nie wypłacono Wam premii za miesiąc X, XI i XII ub. r. i I br. Premia do poborów jest dodatkowym świadczeniem pracodawcy uzależnionym od spełnienia przez pracownika dodatkowych wymogów pracy, jak wykonanie planu, terminowość, oszczędność i innych warunków przewidzianych układem zbiorowym i regulaminem premiowania. Dlatego pracownik może domagać się premii, a nawet dochodzić jej sądowo, jeśli warunki te zostały spełnione.

W sprawie Waszej interweniujemy. (2022) M.

STAŁA TROSKA O ROBOTNIKÓW TO ZADANIE PIERWSZEJ WAGI

W kaflarniach wiele jest jeszcze braków

W kaflarni nr 1 w Siemiatyczach jest wielu przodujących robotników. Formierz Edward Rakowiecki wyrabia 120 proc. normy, polewaczka Zofia Salamacka — 128 proc., formierz Piotr Fleks — 150 proc., a podobny im jest o wiele więcej.

Oflarna praca załogi kaflarni siemiatyckiej przyniosła pożądane rezultaty. Plan za styczeń wykonano w 107,4 proc., w tym osiągnięto 76,3 proc. kaflę pierwszego gatunku. Za luty wykonano plan w 107,1 proc., w tym kaflę pierwszego gatunku osiągnięto 82,2 proc. W ciągu pierwszych dziesięciu dni marca wykonano 2.000 kaflę ponad plan dekadowy, osiągając 85 proc. pierwszego gatunku. Trzeba przyznać, że jest to duże osiągnięcie.

Nasza załoga — mówi kierownik kaflarni tow. Julian Matwiejew — jest dzielna. Z nią można stanąć do walki o realizację najbardziej napiętych planów i nie zawieźć.

Kierownik ma rację, robotnicy kaflarni siemiatyckiej dowiedli już niejednokrotnie, że nie lekają się trudności w walce o plan. W 1952 r. załoga kaflarni nr 1 wykonała 300.000 sztuk kaflę ponad plan.

Składając hołd pamięci Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego towarzysza Stalina załoga siemiatyckiej kaflarni nr 1 postanowiła jeszcze bardziej wzmocnić wysiłek i zobowiązała się pracować tak, by plan roczny wykonać

do 30 listopada i podnieść jakość produkcji o 5 proc.

„Zadanie, jakie postawiliśmy przed sobą, wykonamy — mówi formierz i inni robotnicy kaflarni. — Chcemy udowodnić podlegaczom wojennym, że nie załamaliśmy się po śmierci ukochanego Nauczyciela i Chorażego Pokoju Towarzysza Stalina, ale wskazania Jego będziemy realizować dalej”.

Oflarności robotników nie docenia jednak kierownictwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Nie wiele się robi, by poprawić warunki bytowe załogi.

Od półtora roku robotnicy nie otrzymują mydła do mycia, w polewni kobiecy pracują bez fartuchów brezentowych, nie ma odpowiednich naczyń do kawy, wielu robotników nie ma ubrania roboczego — a jeśli nawet ma, to jest ono potargane i brudne, gdyż ubrania nie reperuje się ani nie pierze, itp.

Kiedy zwróciliśmy się do dyrekcji PTMB w Siemiatyczach z zapytaniem, dlaczego tak jest, odpowiedziano nam: — „Przecież mamy prawie dwie beczki mydła w magazynie i w każdej chwili możemy je wydać”. Podobnie odpowiedziano nam na wszystkie inne braki. A przysługujmy się, co mówią robotnicy w Kaflarni nr 2 w Siemiatyczach.

„Był tu inspektor pracy już dwa razy i zapisywał w notesie, że z takiego brudnego pudełka nie wolno pić

kawy robotnikom, że wszyscy, którym się należy ubrania robocze, winni otrzymać je natychmiast i wreszcie, że drzwi do ochrony pleców konieczne muszą być zrobione, bo pracujący tam palacz jest narażony na chorobę. Ale wszystko to pozostało w notesie inspektora pracy. Drzwi do pleców tak samo jak przed trzema laty nie ma, a my, jak nie mieliśmy ubrań roboczych, tak nie mamy i z blaszanej skrzynki pijemy kawę”.

Poza Wydziałem Przemysłu Przewodów Powiatowej Rady Narodowej, który w ogóle nie interesuje się robotnikami w swym powiecie wszystkie Instancje PTMB też znalazły bólaczki robotników kaflarni siemiatyckich, ale nikt nie poczynił odpowiednich kroków w kierunku zlikwidowania zła.

Towarzysz Blerut mówiąc o pracy i zagadnieniach warunków życia robotników na VII Plenum KC naszej partii wskazał: „...trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieje ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii.”

Wskazania towarzysza Bleruta winny być drogowskazem dla Dyrekcji Przemysłu

Terrenowego Materiałów Budowlanych, dla Wydziału Przemysłu Prezydium PRN w Siemiatyczach i Powiatowej Rady Związków Zawodowych, w kierunku stałej i systematycznej troski o robotników.

Trzeba, by Dyrekcja PTMB zbliżyła się do robotników, wysłuchała ich skarg i załatwiła je z miejsca.

Bardziej niż dotychczas powinni zbliżyć się do robotników towarzysze z Komitetu Powiatowego PZPR w Siemiatyczach. Robotników należy mobilizować w walce o plan, ale trzeba również pomagać im w pokonywaniu trudności. Trzeba się nimi opiekować.

Robotnicy mają pełne prawo domagać się od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, by wysłuchano ich bólaczek i pomagano w usuwaniu zła.

Nie może się wlec w ogóle Powiatowa Rada Związków Zawodowych, której obowiązkiem jest stała i systematycznie troszczyć się o warunki bytowe robotnika. Nie wystarczy przyjąć na zakład pracy i stwierdzić, że jest źle. Trzeba widzieć przyczynę zła i umieć to zło natychmiast usunąć.

Stała troska o robotnika, o jego warunki bytowe, systematyczna praca z robotnikami — to gwarancja pełnego wykonania zadań Planu Sześcioletniego i programu Frontu Narodowego.

Z. B.

Nowe sztuki na scenie Teatru Al. Węgierki

W kwietniu — „Przyjście do Dzwonkowa”,
w maju — „Dalekie”

Dnia 5 kwietnia w teatrze białostockim odbędzie się prapremiera nowej współczesnej sztuki radzieckiej Aleksandra Korniejczuka pt. „Przyjście do Dzwonkowa”. Tematem sztuki jest odbudowa wsi radzieckiej ze zniszczeń wojennych.

Sztukę reżyseruje Zbigniew Sawan, opracowaniem piosenek zajęł się Stanisław Jeżak, tańce w układzie Cyryla Januszkowskiego.

W maju na scenę teatru wchodzi sztuka Afinogenowa pt. „Dalekie”, w reżyserii Władysława Szypulskiego. Sztuka ta zapożnawidza z życiem i pracą kolejarzy radzieckich w dalekiej tajdze na Syberii, z pracą radzieckiego człowieka budującego z radością i entuzjazmem nowe życie.

Scenografią zajmuje się Wanda Kuczyńska, muzyka Lewandowskiego. a.s.

NARADA PRZODOWNIKÓW NAUKI I PRACY BIAŁOSTOCKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Będziemy nadal przodowali w nauce i pracy zawodowej

Od pracy Kół ZMP zależą postępy młodzieży

W czasie krótkiej przerwy młodzież przygotowywała się do dyskusji. Na stole prezdydialnym spłetrzyły się stos kartek. Różne charakterystyki pisma, różne imiona, nazwiska, różne szkoły...

Jan Ruszczyk, przewodniczący zarządu szkolnego ZMP w Zasadniczej Szkole Metalowo-Drzewnej w Haj

W KLUBIE MPK

Dziś odczyt

Dzisiaj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki o godz. 18 z okazji 82 rocznicy Komuny Paryskiej tow. Grzegorz Onacik wygłosi odczyt pt. „Komuna Paryska”. Po odczycie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołu Liceum dla Przedzszkolanek w Białymstoku.

nówce zwracając się do koleżanek i kolegów powiedział:

Na początku roku szkolnego, a więc jeszcze przed wyborami nowego zarządu, praca Kół ZMP w naszej szkole leżała na obu łopatkach. Wynik tego był taki, że uczniowie nieczym się nie przejmowali, lekceważyli wykład, o czym może świadczyć liczba 12.276 godzin opuszczonych w pierwszym okresie. Ilości stopni niedostatecznych wstydzie się nawet przytaczać. Dopiero po wybraniu nowego zarządu Kół ZMP zaczęło się zmieniać. Nowy zarząd nie pracował sam, ale w porozumieniu z radą pedagogiczną i dyrekcją. Aby zlikwidować dwójki, postanowiliśmy zorganizować kółka samopomocy koleżeńskich, a nowopowstałe brygady szturmowe zaczęły w świetle przykładem w produkcji. Przedtem zdarzało nam się, że nie dotrzymywaliśmy umów zawartych z innymi szkołami o dostarczanie odlewów i tym samym opóźnialiśmy ich pracę. Dziś moge śmiało zapewnić was wszystkich, że nasze odlewy wykonywane będą przez nas jak najlepiej i w terminie.

Takich wypowiedzi było wiele. Na początku zmieszani, potem już śmiało, mówili młodzie przodownicy o tym.

PLAN — PRZED TERMINEM

Zaloga „Manifestu Lipcowego” wykonała już plan kwartalny

Brygada Marii Szabuniewicz — przoduje

O wykonaniu przed terminem w 100,1 proc. planu I kwartału 4 roku Planu 6-letniego zameldowała załoga Spółdzielni Galanterii Skórzanej im. Manifestu Lipcowego w Białymstoku.

Do osiągnięcia tego sukcesu

przyczyniła się w dużym stopniu realizacja zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych zwłaszcza na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz szeroko rozwinięte współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady produkcyjnej. Wykonanie planu kwartalnego przed terminem stało się możliwe również dzięki szkoleniu ideologicznemu, oraz niedawnemu zakończeniu szkoleniu zawodowemu całej załogi.

Spółród brygad spółdzielni na wyróżnienie zasługują: brygada Marii Szabuniewicz, która średnio w onywała 145 proc. normy, brygada Ireny Kizberg wykonującej przeciętnie 132 proc. normy akordowej oraz brygada młodzieżowa Haliny Rudnickiej, osiągająca 125 proc.

Poszczególne pracownice także mogą poszczycić się pięknymi wynikami. Np. Henryk Kuźmin wykonuje przeciętnie 175 proc. normy, Aleksandra Mojsak — 145 proc., a ZMP-ówka Alicja Jasińska — 136 proc.

J. Lupiński
Białystok

Od 2 do 8 kwietnia ferie wiosenne

Ferie wiosenne w bieżącym roku szkolnym trwają w myśl zarządzenia Ministra Oświaty dni 7, a mianowicie od 2 do 8 kwietnia włącznie. Zająć kończą się zatem dni 1 kwietnia, a zaczynają się po feriach dnia 9 kwietnia. Dotyczy to szkół ogólnokształcących podstawowych i licealnych, zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli oraz przedszkoli wiejskich.

W przedszkolach w miastach i osiedlach robotniczych ferie wiosenne nie są przewidziane ze względu na potrzebę zapewnienia nieprzerwanej opieki dzieciom klasy robotniczej, a zwłaszcza dzieciom matek pracujących.

JEDNA DZIAŁKA — SPIŻARNIA CAŁEJ RODZINY

W różnych dzielnicach miasta powstaną nowe pracownicze ogródki działkowe

Imponujące zbiory działkowców w roku ubiegłym

Po prostu nie chce się wierzyć, a jednak tak jest. Ogródki działkowe są prawdziwą spiżarnią rodziny, dobrze uprawiona działka może zaopatrzyć latem i zimą w warzywa i owoce czteroposobową rodzinę. W ubiegłym roku tylko z trzech terenów, które Prez. MRN przeznaczył na ogródki działkowe zebrali ponad 3 tys. kg warzyw i blisko 800 kg owoców; ponadto większą ilość słończników i kwiatów. W altankach niektórych ogrodów hodowano ponadto plecakarkę. Zebrano ogółem kilkanaście kilogramów tych smacznych grzybów.

Zaoszczędzą 200 l. paliw

Cenne zobowiązania
pracowników B P P

Pracownicy Bazy Sprzętu i Transportu Wojewódzkiego Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych na naradzie roboczej podjęli bardzo cenne zobowiązania. Postanowili oni plany miesięczne przekraczać o 12 proc.

Zobowiązali się również przez dokładną konserwację i właściwą eksploatację wozów przedłużyć okres międzypracy o 10 proc., obniżyć koszty własne o 10 proc. i zaoszczędzić 200 l. paliw płynnych. (as)

mów tych smacznych grzybów.

Zeszłoroczne zbiory były imponujące. Godnym przy tym podkreślenia jest fakt, że po raz pierwszy w r. ub. działki nabrały innego charakteru uprawy. Działkowcy ograniczyli do minimum obszar upraw ziemniaków, a rozszerzyli uprawę wysokogatunkowych warzyw obfitych w witaminy i kaloryczność jak: kalarepy, marchwi, czosnku, pomidorów, rabarbaru itp.

Ale ogródki pracownicze dają nie tylko owoce, warzywa i kwiaty, ale również miód i mięso. Uli jest w naszych ogrodach coraz więcej. Zakładają je indywidualnie działkowcy w ogrodach przy ul. Waszyngtona, Rokosowskiego i Dojlidach. W tym roku pszczelarstwo zostanie jeszcze bardziej spularyzowane, gdyż ORZZ dzięki otrzymaniu niezbędnych kredytów założy w ogrodzie przy ul. Świętokrzyskiej pierwszą wzorową działkową pasiekę.

Po raz pierwszy w roku ubiegłym działkowcy zajęli się hodowlą królików. Hodowla królików jest bardzo opłacalna. Dwóch hodowców Aleksandrowicz i Perkowski z rozwiniętej hodowli uzyskali prawie 100 kg mięsa. Warto by w ślady ich poszli i inni działkowcy tym bardziej, że w naszych ogród-

kach istnieją wszystkie warunki ku temu, by hodowlę królików prowadzić na szerokiej skale. A króliki to nie tylko smaczne mięso, lecz i cenne futerka.

Białystok posiada obecnie 12 ogrodników działkowych. Wkrótce ilość ich zwiększy się znacznie, bo nowe ogrodniki powstaną przy ul. Marczykowskiej, Antonukowskiej, Nowowarszawskiej, Szostkiej Południowej i Obwodowej. Już obecnie rady zakładowe winny starać się w ORZZ o przydział działek dla swych pracowników, by móc już w kwietniu przystąpić do ich zagospodarowania.

Z SESJI MRN

Odechwaszczanie znacznie przyczyni się do podniesienia plonów

Najważniejszym zadaniem postawionym w tym roku przed naszym rolnictwem jest uzyskanie wysokich plonów, co związane jest z radykalnym wycięciem chwastów i ciągłym pięciem szkodników roślin. Do akcji tej w mieście zostaną wciągnięte komitety blokowe i organizacja masowa.

Właściciele powinni systematycznie pięć chwasty na własnych placach, polach czy ogrodach.

Jednak Białystok ma jeszcze wiele ziemi bez właścicieli, zwłaszcza na przedmieściach. Tutaj do pięcia chwastów powinna masowo przystąpić młodzież szkolna i młodzież z brygad SP.

Pomoc ze strony młodzieży będzie raczej dorywcza, jednorazowa. Dlatego do odchwaszczenia placów nie mających właścicieli należy włączyć ZOM, który odchwaszczanie powinien przeprowadzać systematycznie. (ir)

Napisz do nas w jaki sposób oszczędzasz węgiel i koks w produkcji, transporcie, przy ogrzewaniu

OBWIESZCZENIA

Spółdzielnia Inwalidów im. Ludwika Waryńskiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego nr 19a (wejście od ul. Zamkowej) z dnem 16 marca 1953 roku uruchomiła Punkt Usługowy Hydrauliczno - ślusarski. K 56-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez BZPW im. dyr. Sierżana w Białymstoku na nazwisko Dawidowa Olga. g 327-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 387 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 2 w Białymstoku na nazwisko Korol Irena. g 326-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr M XI 59246 wydaną na nazwisko Kaczmarek Alicja zam. w Świdzińcu, gm. Janów. g 324-1

ZGUBIONO stempel: Soltys gromadcy Milewo, gm. Szczuczyn. Kwiekowski Aleksander. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Brzozowski Stanisław zam. w Łachy, gm. Turów. g 323-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Cimochowska Anna Suwałki, Kamedulka 1. g P/3

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 82537 wydaną na nazwisko Mroczkowski Kazimierz, zam. w Kanapki Chude, gm. Jedwabne, pow. Łomża. g 322-1

RÓŻNE

Prezydium WRN w Białymstoku decyzją z dnia 28 lutego 1953 r. zmieniło dotychczasowe nazwisko ob. Szczura Władysława syna Wojciecha i Anny urodz. 29 kwietnia 1911 r. zam. w Tolwinie, pow. Siemiatyż na nazwisko Skłodowski. g 325-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-46, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 26-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zek. Graf. w Białymstoku

T-4-10655

KLIENCI SĄ ZADOWOLENI

Uprzejmość cechuje obsługę sklepu spożywczego PSS nr 24

Sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr 24 mieści się przy Siennym Rynku. Codziennie do tego sklepu przychodzi dużo klientów, a wszyscy wychodzą bardzo zadowoleni z obsługi, gdyż zarówno H. Niesiołowska jak też W. Sokółowicz, pracownicy sklepu potrafią uprzejmie załatwić kupujących.

W sklepie jest zawsze po rządek, co zachęca kupujących do odwiedzania tego sklepu.

Trzeba przyznać, że sklep PSS nr 24 nie tylko spraw-

nie, uprzejmie i szybko obsługuje klientów, ale i swe miesięczne plany obrotów wykonuje zawsze przed terminem. (ap)

DYREKCJA BPZB NIE DBA O ROBOTNIKÓW

Zimowe ubrania robocze tylko do reprezentacji

Piła tarczowa nadal nieuruchomiona

Mimo, że kredyty przeznaczone na akcje socjalną nie zostały w pełni wykorzystane w ubiegłym roku, robotnicy BPZB zatrudnieni przy budowie AM nie mieli i nie mają dotychczas ubrań roboczych.

W ubiegłą sobotę odbyła się narada Naczelnej Organizacji Technicznej w Domu Włókniarza. Przed naradą ktoś z dyrekcji zawiadomił telefonicznie kierownika budowy, że na naradę tę między innymi została wydelegowana przodująca brygada

cielska, której brygadierem jest wielokrotny racjonalizator ob. Szkladź. W trakcie rozmowy telefonicznej pracownik dyrekcji nadmienił, że cielsie powinni pójść na naradę w ubraniach roboczych i mają po nie zgłosić się do dyrekcji, ale... po naradzie muszą jej zwrócić. Widocznie dyrekcja BPZB uważa, że ubrania robocze służą robotnikom tylko do reprezentacji...

Ubrania robocze nie są jednak jedyną tylko bolączką robotników BPZB. Oto jeszcze jeden przykład złej pracy dyrekcji.

Brygadier Szkladź wśród innych wniosków podał także projekt zastosowania piły mechanicznej przy budowie więzby dachowej. Dyrekcja uznała, że wniosek jest dobry i dzięki niemu brygada zamiast 280 proc. normy wykonywała 360 proc. Pomysłowy brygadier został nawet nagrodzony.

Po pewnym czasie mechaniczna piła została zabrana (rzekomo potrzebna była w Czarnej Wsi). Jak się jednak okazało stoi tam ona bezużytecznie.

Na budowie AM jest wprawdzie jeszcze jedna piła tarczowa, ale jej uruchomienie wymaga wstawienia licznika — a o tym dyrekcja też nie myśli. (Hr)

UWAGA prenumeratorzy!

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza w porządek pism „Ruch” nowe okresy przyjmowania zleceń na prenumeratę czasopism, a mianowicie: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca.

Nowy okres przyjmowania zleceń obowiązuje od kwietnia 1953 r. tzn. prenumeratę na maj wszystkie placówki pocztowe i listonosze będą przyjmować do dnia 10 kwietnia br.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. Al. Węgierki: „Bancroftowie”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Pokój”: „Nie ma pokoju pod olivkami”. Początek o godz. 16. 18 i 20.

„Ton”: „O 6-tej wieczorem po wojnie”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63, czynna od 8 — 15.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dyżury aptek: Apteka nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

PROGRAM

RADIOWY

Program I na fal 1322 m
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25.

15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR; 16.50 Głos mają kobiety; 17.00 „KPP w obronie niepodległości Polski”; 18.00 Na szerokim świecie; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja literacka; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.50 Odpowiedzi „Fal 49”; 21.02 Koncert chopinowski; 22.15 Audycja z cyklu: Najpiękniejsze utwory kameralne.
Dzienniki: 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

5.10 Koncert poranny; 6.10 Audycja dla wsi; 6.45 Pogadanka dla wychowawczyń przedszkoli; 6.50 Gimnastyka; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 15.10 „General Komuny”; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.30 Na warszawskiej fali; 17.55 Ze sportu; 18.30 Pogadanka sportowa; 19.00 Kronika kulturalna; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.20 Koncert Orkiestry Krasowskiej PR; 21.26 Wiadomości sportowe; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 22.40 Muzyka operowa.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 21.00.

LIST Z WARSZAWY

Jak mąż wielki Kopernik część od swoich ziomków otrzymał

„...zachmurzone niebo nagle rozjaśniło się i promienie słońca ozłociły posąg Kopernika” — pisze jeden z uczestników uroczystości odsłonięcia przed 125 laty w Warszawie pomnika Mikołaja Kopernika.

Nie urodził się w Warszawie, ani nie pobierał tu nauk. A przecież drogi był i bliski stolicy, jak zawsze drogie i bliskie było temu miastu wszystko, co technologicznie, co było rewolucyjne...

Więc, aby „mąż wielki Kopernik, część dla siebie od swoich ziomków otrzymał”, zbierało społeczeństwo warszawskie w ciągu lat kilkunastu potrzebne na budowę pomnika kwoty. Z ofiar rzemieślników, nauczycieli, uczonych, młodzieży szkolnej — przy całkowitym niemal braku ofiar od możnych rodzin i arystokracji — stanął pomnik wielkiego astronoma, który wstawił imię Polski szeroko po świecie. Człowieka, który „wstrzymał słońce — ruszył ziemię...”

Inicjatywa budowy pomnika wyszła od Staszica, wyszła z łona Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przyjazd do Polski słynnego duńskiego rzeźbiarza Thorwaldsena skłonił

Towarzystwo do powierzenia mu opracowania projektu pomnika.

30 września 1819 r. podpisana została umowa, w myśl której „pan kawaler Thorwaldsen obowiązując się zrobić z gipsu model, czyli wzór statui Kopernika...” Na opłacenie kosztów transportu modelu do Warszawy Staszic ze swego osobistego majątku ofiarował potrzebne pieniądze.

Dopiero w 1828 r. można było przystąpić do odlewania pomnika w brązie — po odbyciu przez jego model długiej drogi z Rzymu, gdzie go rzeźbiarz wykonał, do Livorno, stąd do Hamburga, potem do Berlina, a stamtąd już do Warszawy. Do odlewania użyto 13.671 funtów miedzi, 5.939 funtów kruszczy dwunowego, dwa dzwony ważące 2.818 funtów i jeden dzwon ważący 900 funtów. Brązownik zażądał zapłaty w wysokości 50 tysięcy złotych polskich „w monecie grubej, brzączącej”.

Początkowo pomnik stał miał na terenie tzw. koszar kazimierzowskich, mniej więcej na tym samym miejscu, na którym znajduje się dziś

biblioteka uniwersytecka. Rozbiórka jednak ruinownego kościoła Dominikanów zmieniała pierwotne plany. Staszic postanowił wzniesić na tym miejscu nową siedzibę dla Towarzystwa, tzw. Pałac Staszica, „przed którym może być umieszczony pomnik Kopernika”, co „przyłoży się wiele do ozdoby stolicy”.

W maju 1828 r. wszystko wreszcie było gotowe. Na piedestale, okryty płótnem, stanął pomnik wielkiego astronoma. Zapowiedziana uroczystość zgromadziła wokół pomnika nieprzeliczone tłumy warszawiaków.

W tym miejscu przypomnieć należy zachowanie się księży z pobliskiego kościoła św. Krzyża, którzy kategorycznie odmówili odprawienia mszy na uroczystości. Księża zasłaniali się mianowicie — jak podkreślają współcześni — „bullą papieską, wyklínającą naukę Kopernika”.

Incydent nie zakłócił jednak powagi i piękna uroczystości, która na długo pozostała w pamięci warszawskiego ludu.

„Przyszedł dzień — powiedział ze stopnia pomnika wielki historyk i poeta Niemcewicz — gdy to słońce, w które Kopernik przez pół wieku wlepione miał oczy, dziś na wizerunek jego taskawe rzuca promienie...”

Odtąd — od 125 lat — pomnik Mikołaja Kopernika stał się niemal tak charakterystyczny dla Warszawy, jak Zygmuntońska kolumna. I ty też wzbudza przywiązanie...

Toteż ze wzruszeniem powitał jego powrót na dawne miejsce w 1946 r. warszawiacy. Przed wypalonym Pałacem Staszica stanęła wówczas, przewidziana ustawą, potrąszkana statua Kopernika, taka, jaką odnaleziono w Nysie, dokąd „na ziom” wywiozł piękne dzieło Thorwaldsena hitlerowski okupant.

W dniu 22 lipca 1949 r. — w tym samym dniu, w którym Warszawa otrzymała zrekonstruowaną kolumnę Zygmunta i Trasę W-Z — otrzymała i odrestaurowany z pietyzmem pomnik wielkiego astronoma. Na jego cokole widnieją te same, co przed laty słowa: „MIKOŁAJOWI KOPERNIKOWI — RODACY”.

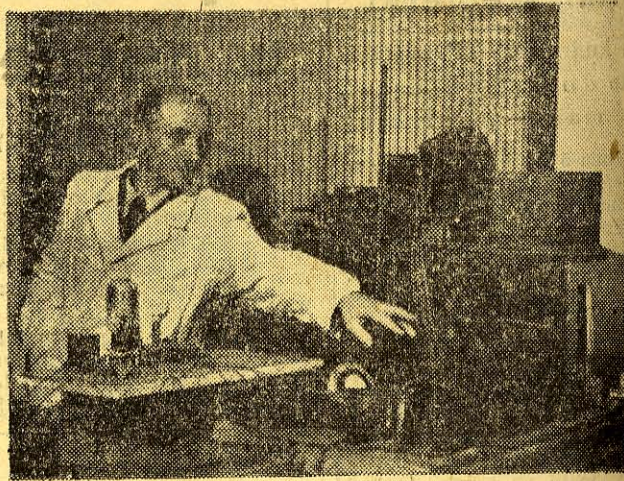
W rozległą perspektywę Krakowskiego Przedmieścia, obrzeżonego odbudowanymi kamienicami, patrzą poważnie, zamysłone oczy uczono-

go... Wkoło niego wre, kipi bujne, radosne życie. Z autobusów wysypuje się gwarna młodzież, zdążająca do mieszczącego się nieopodal Uniwersytetu. Przed Pałacem Staszica, siedzibą Polskiej Akademii Nauk, raz po raz zatrzymują się auta. Do Teatru Polskiego spieszą ludzie po bilety na wieczorne przedstawienie, spieszą i aktorzy na próby. Na placu, pozostającym po dawnym pałacu Karasia gonią się ze śmiechem dzieci...

A słońce, rzucając na wizerunek Kopernika „taskawe promienie” — rzuca je i na nową, piękną Warszawę. Budowaną przez lud i dla ludu.

Bgr.

Zakład fizyki doświadczalnej
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



Na zdjęciu: Admunt Zakładu mgr Kazimierz Antonowicz skonstruował przyrząd do całkowania równań różniczkowych. Jest to pierwszy aparat tego rodzaju w Polsce. Obecnie pracuje on nad udoskonaleniem i przystosowaniem aparatu do praktycznego użytku w zakładach naukowych.

CAF — fot. Rytel

GAZETA SPORTOWA

SZACHIŚCI WIEJSZY NA STARCIE

Borowski (Turośń Dolna) najlepszy w mistrzostwach powiatowych LZS

Startowało 31 młodych szachistów

W ubiegłą niedzielę w Białymstoku odbyły się szachowe mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych, w których udział wzięło 31 zawodników powiatu białostockiego. Zawody odbywały się

21 — 22 MARCA
W BIAŁYMSTOKU

Finały siatkówki o Puchar CRZZ

W dniach 21 — 22 marca w białostockiej hali sportowej rozegrane zostaną finały siatkówki o Puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych. W rozgrywkach tych udział wezmą najlepsze drużyny siatkarzy i siatkarerek Związków Zrzeszeń Sportowych z całej Polski.

Puchar CRZZ rozgrywany był od stycznia br. i udział brało w nim setki drużyn z kół sportowych naszego kraju. W najbliższą niedzielę w Białymstoku zmierzą swe siły drużyny, które dotychczas nie poniosły w rozgrywkach o Puchar ani jednej porażki. Trzeba przyznać, że zobaczymy siatkówkę w bardzo dobrym wydaniu. Startować będą 4 drużyny męskie i 4 zespoły żeńskie.

Dalsze informacje dotyczące drużyn biorących udział w turnieju i godziny rozpoczęcia zawodów podamy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

systemem pucharowym. W wyniku rozgrywek mistrzem powiatu białostockiego Ludowych Zespołów Sportowych został Walenty Borowski z LZS Turośń Dolna. Wicemistrzostwo przypadło w udziale Czesławowi Manowskiemu z LZS Uhowo, przed Michałem Kozłowskim z LZS Turośń Dolna i Zdzisławem Halickim z LZS Uhowo.

Po mistrzostwach sekretarz Rady Okręgu LZS Tadeusz Jakubowski wręczył dyplomy uznania zawodnikom, którzy zdobyli najlepsze miejsca.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju mistrzostwa na tere-

nie powiatu białostockiego odbywały się po raz pierwszy i były one dowodem wzrostu zainteresowań sportowców wiejskich grą w szachy. Świadczy to o stałym rozwoju naszych Ludowych Zespołów Sportowych. Toteż bardzo dziwne wydaje się postępowanie WKHF, który nawet nie raczył (mimo kilkakrotnych próśb organizatorów) przysłać na mistrzostwa szachistów wiejskich nie tylko swego przedstawiciela, ale nawet sędziów. Sądymy, że będzie to ostatni wypadek lekceważenia przez WKHF imprez sportowych organizowanych przez LZS.

O MISTRZOSTWO KLASY WOJEWÓDZKIEJ

AZS—Gwardia 49:38 (25:13)

Kiedy sędziowanie będzie dobre?

Ostatnio odbył się kolejny mecz koszykówki w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy białostockimi drużynami AZS-u i Gwardii. Po grze stojącej na przeciętnym poziomie zwycięstwo odnieśli akademicy wygrywając 49:38 do przerwy 25:13.

Punkty uzyskali, dla AZS-u: Bułnowski — 18, Strusiewicz — 17, Piotrowski — 5, Jędrzejczyk — 5 i Lewicki — 4, dla Gwardii:

Pacuszko I — 16, Walicki — 12, Beder — 5, Pacuszko II — 3, Kuźmiński — 2 i Nowicki — 1. Sędziowali bardzo słabo i nieuwważnie: Dyga i Prajs.

KOMUNIKAT

Sekcja szachowa przy Zarządzie Okręgu ZZPH w Białymstoku organizuje turniej szachowy o mistrzostwo miasta z zawodników zrzeszonych w Spółni. Zgłoszenia na turniej przyjmuje do dnia 30 bm. sekretariat koła sportowego Spółni ul. Jurowiecka 21.

Od francuskich perfum do amerykańskich dolarów

Najpierw pachniało perfumami. Mowa o reakcyjnym piśmie francuskim „Figaro”. Większa część akcji tego pisma należała, przed wojną do fabrykanta perfum, ultimilionera Coty. Kiedy panu Coty zmarło się, wdowa po fabrykancie sprzedała udziały w akcjach „Figaro” za 400 milionów franków panu Proustowi.

Kim jest ten nowy właściciel „Figaro”? Z ministra w gabinecie Paul Reynaud, grabarza Francji, awansował na komisarza informacji za czasów Petaina i właściciela kolaboracyjnego pisma „Paris-Soir”.

I pan Proust musiał dobrze wywiązać się ze swoich zadań. Wskazuje na to chociażby suma 400 milionów franków, jaką zapłacił wдове po fabrykancie perfum za to, by móc spełniać nadal funkcję „komisarza” informacji i kolaborować. Tym razem z nowym okupantem Francji, Amerykańskim.

„Figaro” broni nadal interesów wielkiego kapitału propagując fałsz. Tyle się tylko zmieniło, że już nie pachnie perfumami...

„L'Aurore” — po polsku znaczy jutrzeńka. „Ce Matin-Le Pays” zaś można by przetłumaczyć jak poranek w kraju. Obie nazwy to niewinne tytuły dwóch innych burżuazyjnych pism francuskich, których redakcje przed kilku dniami pocięły się. Leżało to widocznie w interesie „króla bawelny”, pana Marcela Boussaca. On jest bowiem głównym akcjonariuszem obu pism.

Wpływy zaś pana Boussaca w burżuazyjnej prasie francuskiej są ogromne. Nie chodzi o liczbę zasług czy talentów pana Marcela, ale o jego kiesę. Ta jest imponują-

ca. Dzielne dochody w wysokości 8 milionów franków uzyskiwał ma miano najbogatszego człowieka Francji. Stawiając one też nie wysycające „źródło natchnienia dla pisma „L'Aurore — Ce Matin-Le Pays”, a raczej dla pismaków tam urzędujących. Dlatego też ta „Jutrzeńka i poranek kraju” zajmuje się propagandą „jutrzeńki”, w której może zabłyśnąć nad krajem francuskim 48 gwiazd sztandaru imperium dolara.

Dominującą pozycję w burżuazyjnej prasie paryskiej i prowincjonalnej zajmuje tzw. „zieleny trzust” — Hachette. Kieruje on w rzeczywistości wszystkimi dziennikami burżuazyjnymi, a zwłaszcza „France-Soir”, „Paris Presse”, „Journal du Dimanche”, „Elle” itd.

Truściem Hachette kieruje zaś ktoś inny. Hachette bowiem związany jest z bankiem „De Paris et des Pays-Bas”, który kontrolowany jest przez bank amerykański Morgana, jeden z największych banków USA, należących do grupy wielkiego kapitału amerykańskiego, posiadającego duże wpływy i bezpośrednich reprezentantów w rządzie Eisenhowera.

I tak po nitce do kłębka. Od perfum francuskich do amerykańskich dolarów. Pan Proust zastąpił panią Coty, pan Boussac objął w posiadanie „L'Aurore — Ce Matin-Le Pays”, wszystkie dzienniki zaś ma w ręku trzust Hachette, którym kieruje bank Morgana. Jasne, i nikt zapewne nie zdziwiłby się, gdyby na łamach wymienionych francuskich pism burżuazyjnych pojawiło się żądanie przekształcenia Francji na „kolor” tam z kolei stan amerykański. Tylko że z takim „porankiem” nie zgodził się naród francuski.

NOWOŚCI NAUKI I TECHNIKI RADZIECKIEJ

Elektryczność umacnia grunt

nego tym sposobem gruntu nie rozmyją już ulew, ani wody wiosenne.

Uogólniając zdobyte doświadczenia, grupa pracowników Leningradzkiego Instytutu Inżynierów Transportu Kolejowego pod kierownictwem kandydata nauk technicznych G. N. Zynkina, stale udoskonala drenowanie elektryczne. Tak np. zaczęło ostatnio stosować wlewanie do rur, używanych jako elektrody przy drenowaniu elektrycznym, roztworu chlorku wapnia, który zwiększa przewodnictwo elektryczne gruntu i znacznie redukuje zużycie energii elektrycznej.

Na wielu liniach kolejowych ZSRR o każdej porze roku stosuje się obecnie „leczenie” nasypów kolejowych przy pomocy nowej metody elektrochemicznej, która czyni całkowicie zbędnymi ciężkie prace ziemne.

Dzięki drenowaniu elektrycznemu można osiągnąć taką trwałość gruntu, że staje się zbędne zakładanie fundamentów przy budowie domów. Szczególne znaczenie ma drenowanie elektryczne przy

budowie wielkich elektrowni wodnych, metra i wysokościowców. W najbliższej przyszłości metoda ta znajdzie szerokie zastosowanie w radzieckiej technice budowlanej.

Badania archeologiczne w strefie Głównego Kanału Turkmeńskiego

Wynikami prac ekspedycji Akademii Nauk ZSRR do Chorezmu poświęcone było niedawne posiedzenie Wydziału Historii i Filozofii Akademii Nauk ZSRR. Referat o badaniach archeologicznych w strefie Głównego Kanału Turkmeńskiego wygłosił kierownik ekspedycji naukowej do Chorezmu — prof. S. Tołstow.

Członkowie ekspedycji podzieleni byli na osiem grup; zdobyli oni bogaty materiał, który pomoże w wyjaśnieniu wielu zagadnień, związanych z historią badanego terytorium.

Gruntowne badania zabytków Górnego Uzboku wykazały, że jego brzegi przed mniej więcej trzema tysiącami lat były gęsto zaludnione,

Świadczy to niebicie, że w owym okresie łożyskiem Uzboku płynęła woda. Znalezione materiały świadczą także o tym, że około połowy pierwszego tysiąclecia przed naszą erą rzeka ta wyschła.

Badania archeologów pomogły ustalić, że istniejąca obecnie Niecka Sarykamyska była w XV — XVI wiekach ogromnym jeziorem słodkowodnym. Starożytne plemiona turkmeńskie utworzyły na brzegach tej niecki oryginalny system zraszający, który obejmował powierzchnię co najmniej 50 tysięcy hektarów.

Dalszy rozwój prac archeologicznych w strefie budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego pozwoli na jeszcze dokładniejsze zbadanie historii kultury narodów Azji Środkowej.

Prace geologów na terenie wielkich budowli

W Moskwie, w sali Wszechzwiązkowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Nauk, odbył się wykład z cyklu „Nowości nauki

i techniki”, podczas którego laureat Nagrody Stalinowskiej, prof. I. W. Popow omówił pracę geologów radzieckich na wielkich budowlach komunizmu.

Dużą pomocą w realizacji zadań geologów było wykorzystanie samolotów. Współpraca lotników znacznie przyspieszyła wykonanie map geologicznych, które stanowią podstawę prac ekspedycji naukowych.

Szczególnie szeroko wykorzystywane jest lotnictwo do badań w strefie Głównego Kanału Turkmeńskiego. Fotografii dokonane z samolotów pozwalają dokładnie określić strukturę geologiczną wielkich obszarów.

Próby nowej koparki

Na Kanale Wołga — Ural rozpoczęto próby nowej koparki. Maszyna „D - 264” przeznaczona jest do budowy kanałów żeglownych i wielkich kanałów zraszających o głębokości do 14 metrów i szerokości do 80 metrów. Od istniejących już typów maszyn różni się ona nieprzer-

wanym działaniem. Dzięki temu ma ona wysoką wydajność — usuwa 1.500 metrów sześciennych ziemi na godzinę.

Wydajność nowej maszyny jest dwa i pół raza większa, niż wydajność koparki kroczącej z czerpakiem o pojemności 14 m. sześć. Jednocześnie zaś moc jej silników jest 10 - krotnie, a waga 15 - krotnie mniejsza w porównaniu z tą ostatnią. Obsługa nowej koparki wymaga prawie trzy razy mniejszej liczby ludzi.

Jak wygląda konstrukcja tej koparki? Jest to jak gdyby wielki plug z nożem 3 - metrowej szerokości. Ziemia, podcinana nożem, dostaje się na pochylony transporter, który ją unosi i zrzuca na poręczny most. Most ten, również przy pomocy transportera taśmowego, przerzuca ziemię na odległość 47,5 metra.

„D - 264” poruszany jest przez dwa traktory „S - 80”. Do napędu transporterów służą ustawione na maszynie dwa silniki o mocy 150 KM każdy.

Projekt maszyny opracowany został przez leningradzki oddział Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowego. Badawczego Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych. Wykonana ona została przez Osipenkowską Fabrykę Maszyn Drogowych.

Już w roku 1807 uczony rosyjski, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego F. F. Reiss, przepuszczając stały prąd elektryczny przez rzadką glinę zauważył, że woda w glinie przemieszcza się w stronę katody — ujemnej elektrody. Utraciwszy wodę, glina staje się twarda, jak kamień. Niestety, to wspaniałe odkrycie uczono-